

Rada

Miłość

Dla każdego indywiduum jest ona w jego świecie czymś innym, niepowtarzalnym.

Siła nieznaną a wyczuwalną przez człowieka, sercem sądzona, ale do myśli interpretacji należącą, jest siłą najmocniejszą!

Czy należy ona do Psyche?

Miłośnicy interpretują ją jako rodzaj niewydolności mózgu, ale trudno im ją sklasyfikować, gdyż mózg chorym będąc nie może przecież sam siebie sądzić.

Czy słyszał ktoś kiedy wariata, świadomie się wypowiadającego na temat swojego mózgu chemicznej nierównowagi?

Czasami myślę, że miłość jest urojeniem kwadratowej wyobraźni, czyli falsyfikatu nadzieją podpartego na gruncie pożądania erotycznego.

Romantycy w swej delirycznej wyobraźni wzdychać będą, że do jej zaistnienia muszą się spotkać ponownie dwie dusze nieśmiertelne.

A ich przeciwnicy, ci z przymrużeniem oka i platonicznie miłość traktujący, upierać się będą, że jedna dusza plus piękny rozum do zaistnienia jej w zupełności wystarczy.

Nie wiem.

W śmieszny sposób przez ludzi na ich modłę tłumaczona i klasyfikowana, staje się miłość tarczą obronną i ucieczką przed wszystkim!

A ona, tak jak wszystko żywe, tylko jednego oczekuje - miłości.

Szczęśliwy jest ten, kto zrozumiał czym jest miłość, gdyż ją przeżył. Tylko zdradzając ją i cierpiąc mógł tego dokonać.

Popularność frazesu miłości doprowadza samość miłości do sytuacji patowej.

Któż chce sytuacji patowych?

Pstrokaciznie tak wielu człowieczych wymysłów jedno słowo podołać nie może.

Twarz mi się wykrzywia, gdy o człowieczej interpretacji miłości rozmyślam.

Błagam, rezerwujcie to słowo tylko do tego, do czego ono należy.

Patowość i pstrokacizna prowadzi do powolnej utraty najlojalniejszej i

najdoskonalszej z człowieczych zalet, przezwananej tożsamością.

Tożsamość to królowa bycia sobą!

Będąc sobą, o miłość nie musisz dbać czy tęsknić za nią.

Jest ona zawsze w tobie.

Nie masz mocy, żebyś był sobą?

Durny.

Sam się do krzyża przybić nie umiesz?!